

Słowa Prezydenta o własnej, polskiej tarczy antyrakietowej, którą nasz kraj powinien zbudować, wzbudziły sporo zamieszania. Szef BBN, gen. Koziej dementuje, jakoby Prezydent Komorowski wyraził się w ten sposób źle o bieżącej bądź przyszłej współpracy polsko-amerykańskiej w tej kwestii.

Tego typu zamieszania nie służą na ogół dobrym relacjom. Jakże mamy na nie szanse? Bez względu na jakość wypowiedzi (choć lepiej by gaf było znacznie mniej) Ameryka prawdopodobnie nie uzna Polski za partnera na specjalnych zasadach, nie przyzna nam statusu Wielkiej Brytanii, Izraela, Japonii, Tajwanu czy choćby Turcji. Nie zasiedliśmy z USA przy geopolitycznym stole, byliśmy i jesteśmy jedynie jednym z dziesiątków ostatnich aliantów.

Możemy jednak utrzymywać dobre relacje z najbliższymi sojusznikami Stanów Zjednoczonych i to się na ogół opłaca, uważa Mateusz Kędzierski. Dotyczy to Izraela, jak i Turcji, która się wydaje naturalnym sojusznikiem także Polski ze względów geopolitycznych.

Spójność elit politycznych i jakość przywództwa może rekompensować inne braki, jak choćby to, że nie jesteśmy położeni w miejscu dla USA strategicznym. Dzisiaj Polska nie dysponuje takimi zasobami.

[mc4wp_form id="84"]

Spokój i wizja współpracy może i powinna zastąpić cyklofreniczną, bieżącą relację z USA, która narażona jest na nieprzemyślane wypowiedzi polityków..

Wydaje się, że mamy najgorsze od 20 lat stosunki z tym mocarstwem.

Prezydent USA rozczarował wiele społeczeństw. Także Polaków. Jedynie na zachodzie Europy jest odwrotnie. Czy słusznie czujemy się rozczarowani (jedynie 40 proc. Polaków uważa, że zasłużył na II kadencję i aż 92 proc. Francuzów)?

Mamy złe doświadczenia z wojny w Iraku i Afganistanie, kontrolowane przecieki administracji USA o więzieniach CIA w Polsce podważyły wzajemne zaufanie, na to nałożyły się naciski amerykańskiego ambasadora w sprawie mienia żydowskiego. Polityka Obamy jednak się zmieniła.

Źródło: Radio Wnet. [Posłuchaj nagrania...](#)